

25. IV. 52.



ORZEL BIAŁY

Główna pisma treść, ozdoba
To tylko jedna osoba!
(Ale zato, klę się święcie,
Że druga po Prezydencie!)
Jeśli nie wiesz, kto jest ona,
Kup numer, a się przekonasz!



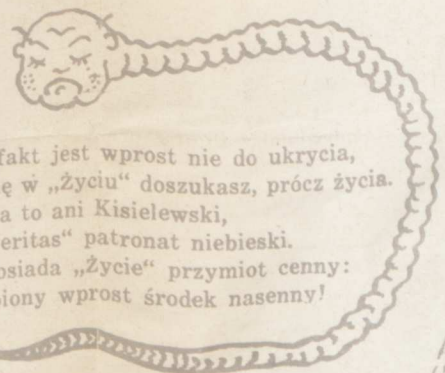
KULTURA

Bardzo poważne problemy
Stawiają bez żadnej tremy;
W zagadnieniach kulturalnych
Biorą udział nader walny;
Dużo gorsze są wyniki,
Gdy się złączy polityki —
Jako spec ich w tej dziedzinie
Juliusz Mieroszewski słynie.
Lecz, że całość wartościowa,
Wiele można im darować;
Tylko czemu wprost do kosza
Nie poszła „sprawa Miłosza“?



DZIENNIK POLSKI

1. Wcale mi nie podoba się reklama taka,
Że „Dziennik“ legitymacją każdego Polaka;
Zastrzeżenia mam duże, a to z takiej racji:
Któż to legitymację wiesz w ubikacji?
2. Moralny obowiązek to jest czytelnika,
By ogłoszenia dawać do „Dziennika“;
Bo bez ogłoszeń „Dziennik“ — ani słowa —
Od niepamiętnych czasów by splajtował!
3. To wywiesz, to znajdzie, to znów wyssie z palca,
Lecz musi sensacyjka być w szpalcie Bwulca!



ZYCIE

Czytelniku! To fakt jest wprost nie do ukrycia,
Że wszystkiego się w „Życiu“ doszukasz, prócz życia.
Nie pomoże nic na to ani Kisielewski,
Ani też przez „Veritas“ patronat niebieski.
Jeden wszakże posiada „Życie“ przymiot cenny:
To jest niezastąpiony wprost środek nasenny!

WIADOMOSCI

Tytuł bardzo nietrafnie treść pisma wymienia,
Bo zamiast wiadomości są tylko wspomnienia.
Wspominają minione sukcesy i troski
Mackiewicz i Badeni, Stroński, Nowakowski;
Przy następnym numerze wiele się nie zmieni:
Nowakowski i Stroński, Mackiewicz, Badeni;
Za tydzień znów wracamy na szlak wspomnień wąski:
Badeni, Nowakowski, Mackiewicz i Stroński;
Gdy jeden nie dopisze, to drugi nie skrewi:
Stroński i Nowakowski, Badeni, Mackiewicz.
I tak pismo utwierdza swoją bytu rację,
Przynosząc czytelnikom — sędziwe sensacje!

GAZETA NIEDZIELNA

Nazywa się niedzielna, ale — takie cuda! —
Ukazuje się w czwartek (jeśli jej się uda!).
Kupić trzeba — nic na to nie można poradzić —
Jeżeli sam nie weźmiesz, ksiądz ci ją w garść wsadzi.

